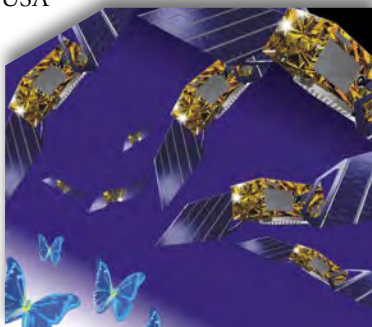


Po co NAWI?

W ciągu 45 lat swojej historii nawigacja satelitarna zrobiła niezwykle karierę. Jej początki sięgają okresu zimnej wojny i pierwszych podbojów kosmosu. Prekursorem powszechnie znanego dzisiaj GPS był amerykański TRANSIT (1959 r.) – militarny system służący do lokalizacji atomowych okrętów podwodnych. W ślad za USA podążał ZSRR, który w końcu lat 60. rozpoczął prace nad budową własnego systemu, uwieńczone w 1982 r. wystrzeleniem w kosmos pierwszego satelity GLONASS. Prekursorami cywilnych pomiarów z zastosowaniem GPS byli w 1984 r. geodeci. Szybko okazało się, że precyzja i wygoda działania zapewniane przez nową technikę są mocnym argumentem za cywilnym wykorzystaniem systemu.



Budowany przez ponad 20 lat GPS w 1995 r. osiągnął wreszcie pełną zdolność operacyjną. Na ostatnią dekadę ubiegłego wieku przypadł też bardzo szybki rozwój technologii informatycznych, co w połączeniu ze zniesieniem przez rząd amerykański ograniczeń w korzystaniu z sygnałów GPS i czysto komercyjnym podejściem do zastosowań nowej technologii wpłynęło na jej niezwykle upowszechnienie. W Europie Zachodniej idee budowy podobnego systemu pojawiły się w latach 80. W konkretną inicjatywę Unii Europejskiej przerodziły się jednak dopiero w 1994 r. Jej efektem będzie pierwszy cywilny system nawigacji satelitarnej Galileo, którego uruchomienie planowane jest na

2008 r. Za kilka lat nad naszymi głowami ma krążyć ponad 70 satelitów trzech podobnych systemów. Potężne koncerny zajmujące się produkcją dla sektora kosmicznego działają nie tylko w USA i Rosji, ale także w Niemczech, Francji, Hiszpanii i we Włoszech. Podzespoły nawigacyjne wytwarzają Finowie i Łotysze. Według szacunków Komisji Europejskiej uruchomienie Galileo przyczyni się do powstania w Europie 140 tys. nowych miejsc pracy. W ciągu najbliższych 15 lat zyski z zastosowania nowej technologii mają osiągnąć dziesiątki miliardów euro. Ile z nich „przypadnie” Polsce? Mamy do wyboru dwie drogi: możemy być albo biernymi konsumentami nowej technologii, albo aktywnymi uczestnikami jej rozwoju. NAWI optuje za tym drugim rozwiązaniem. Czym jest NAWI? To nowy dodatek do Magazynu Geoinformacyjnego GEODETA poświęcony nawigacji satelitarnej. Możecie go Państwo otrzymywać na razie bezpłatnie, prenumerując GEODETĘ lub składając zamówienie na sam dodatek (patrz s. 15).

Mamy nadzieję, że w każdym numerze NAWI znajdziecie Państwo dla siebie coś interesującego, bez względu na to, czy jesteście profesjonalistami w tej dziedzinie czy zupełnymi amatorami. Na początek przedstawiamy m.in. turystyczne odbiorniki GPS i wybrane korzyści z ich stosowania oraz pierwsze wieści z polskiego Punktu Informacji Galileo (który współpracuje z nami przy redagowaniu NAWI). Będziemy wdzięczni za wszelkie krytyczne uwagi na temat miesięcznika. Zapraszamy do udziału w jego tworzeniu.

REDAKCJA

Z Kalifornii o GPS i Galileo

Hordy ze Wschodu?

Europejski system Galileo stał się w ostatnich latach dla Amerykanów bardzo ważny. Opinia publiczna pilnie śledzi wszystkie etapy jego tworzenia i wnikliwie analizuje decyzje Unii Europejskiej. Do niedawna Galileo przyjmowano w USA na ogół nieprzyjaźnie, widząc w nim zagrożenie dla hegemonii tego kraju w zakresie satelitarnych systemów wyznaczania pozycji.

JANUSZ ŚLEDZIŃSKI

Otych niechętnych nastrojach pisaliśmy już rok temu [J. Śledziński, *Kij Galileo w mrowisku GPS*, GEODETA 11/2003 – przyp. red.]. Jeszcze dzisiaj pojawiają się w prasie amerykańskiej niewybredne epitety i porównania. Dla niektórych w USA „Galileo weszło jak hordy mongolskie ze Wschodu, burząc porządek GPS” („...to others in the United States Galileo was like the arrival of the Mongol hordes from the East! They

saw it as driving a coach-and-horses through their GPS policy...”, David Last, *GPS and Galileo. Where are we headed?*, ION Newsletter, Vol. 14, No. 1, Spring 2004).

Ale trzeba przyznać, że emocje związane z Galileo opadły po zawarciu przez rząd USA i Unię Europejską porozumienia o współpracy Galileo-GPS. 26 czerwca 2004 r. ze strony USA podpisał je sekretarz stanu Colin Powell, zaś ze strony KE – wiceprzewodnicząca Loyola de Palacio (najważniejsze postanowienia porozumienia w ramce na następnej stronie).

Te stonowane nastroje dały się już zauważyć na wrześniowej Konferencji Civil GPS Service Interface Committee (organizacja ta ułatwia przepływ informacji i współpracę pomiędzy rzeszą użytkowników GPS a jego administratorami, Służbą Wybrzeża USA, Departamentem Transportu USA oraz Interagency GPS Executive Board IGEB i GPS Interagency Advisory Council GIAC). Podczas obrad spokojnie rozważano projekt modernizacji technicznych charakterystyk podstawowego sygnału L1 systemu GPS. Przedstawiciele kilku firm (SiRF Technology Inc., NavCom Technology, Javad Navigation Systems) zadeklarowali gotowość rozpoczęcia produkcji odbiorników dla obu systemów, jak tylko zostaną ustalone techniczne parametry sygnału Galileo. Aktu- ►